

# Szyba – Metro

Pytają wszyscy skąd jesteś i co robisz  
To im wystarczy że imię jakieś masz  
Nie próbuj odpowiadać i mówić im o sobie  
Bo zamiast ciebie oni widzą twarz  
Myślałam wtedy że nie ma na co czekać  
Czas szybko mija a życie jedno jest  
To nie był łatwy gest mówili że uciekam  
Z biletem w dłoni w jedną stronę rejs  
Co dzień ta sama zabawa się zaczyna  
I przypomina dziecinne twoje sny  
Chcesz rozbić tafłę szkła a ona się ugina  
I tam są wszyscy a naprzeciw ty  
Chcesz rozbić tafłę szkła a ona się ugina  
I tam są wszyscy a naprzeciw ty  
Zostałam sama więc piszę długie listy  
Pieniądzy nie mam zbyt mało jeszcze wiem  
Poznaję dużo słów rozumiem prawie wszystko  
A świat wygląda jakby był za szkłem  
Gdy obojętnie mijają mnie przechodnie  
Próbuję wierzyć że przetrze się ta mgła  
Że będę mogła znów naprawdę czegoś dotknąć  
I cud się stanie zniknie tafła szkła  
Co dzień ta sama zabawa się zaczyna  
I przypomina dziecinne twoje sny  
Chcesz rozbić tafłę szkła a ona się ugina  
I tam są wszyscy a naprzeciw ty  
Chcesz rozbić tafłę szkła a ona się ugina  
I tam są wszyscy a naprzeciw ty



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych